

Natomiast wzmożniła się siła wojskowa Francji przez powrót internowanych z Belgii i Szwajcaryi, przez armię i przez około 20 do 30 tysięcy jeńców, którzy z Niemiec powrócili. Wzrost ten można wprowadzić szacunkowo na 250,000 do 300,000, lecz tyle ludzi już rozpuszczono, a zresztą armia francuska potrzebuje kilka miesięcy czasu do zorganizowania się, na które armie niemieckie w razie odnowienia wojny niewątpliwie jej niepozwołyły.

Prawie przez cały zeszły tydzień zajmował się tutejszy miejski sąd przysięgłych sprawą o morderstwo, popełnione przez Moskali Michała Gorunowa i Aleksieja Monastyrskiego na małżonkach Lipfeldtów, u których mieszkali. Przysięgli uznali obywateli winnymi zarzucanej im zbrodni a deputacy sądowa skazała na karę śmierci. Gorunow wysłuchał wyroku z stoiczną obywatelskością. Monastyrski puścił się żyć.

Z Strassburga przybyła tu deputacya, ażeby objąć życzenia ludności Alzacy pod względem oczekiwanej organizacyi tego kraju.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 25 marca. Na onegdajszym posiedzeniu izby niższej rady państwa odpowiedział hr. Hohenwart na znaną interpelacyę posła dr. Herbst. W odpowiedzi tej uspokoił prezes ministerstwa przedwzrostkiem interpellantów raz jeszcze, zarysowując, że projekt ustawy co do rozszerzenia inicjatywy sejmów krajowych bezpośrednio po feryach wielkanocnych przedłożonym zostanie. Podobnie stanowczego oświadczenia nie spodziewała się opozycja i dla tego wielu mówcom przysięgł się cały koncept przygotowanych z góry mów. Mimo to zezwoliła izba na dyskusyę nad odpowiedzią hr. Hohenwarta, podczas której zabrał głos szereg ogólnych oczekiwań dr. Herbst. W długiej bardzo przemowie swojej powtórzył dr. Herbst wszystko to, co od owego tygodnia pisał o teraźniejszym ministerstwie. Dzienniki stronnictwa konstytucyjnego. Nie podawają jednak żadnego wniosku zamknął mówca przemowę przywołaniem, że stronnicy jego trzymać się będą programu, który dotąd swoim nazywali, i wiernie stać będą przy Austrii. Ponieważ zaś dalszego nie postacieł wniósł, przeto nie budziła już dalsza po przemowie dr. Herbst dyskusya żadnego interesu. Jak na razie nie pozostaje pewnie opozycji nic innego jak proklamować terminu prekluzyjnego, aż do którego ministerstwo przyrzekło przedłożyć projekta swoje, zaimbryzując się decydować uczynić coś więcej jak piękne wygłoszone mowy, które w żadnym razie nie zdołają załatwić obecnych sporów państwowo-prawnych.

Najważniejszym przedmiotem obrad posiedzenia izby dnia następnego był wniosek rządu o dalsze pobieranie podatków za kwiecień. Wniosek ten przyjęła izba bez wszelkiej dyskusyi; miała też tylko liczbę posłów lewicy najskrajniejszej głosowała przeciw niemu.

Z Kattaro niepokojące znowu nadchodzą wiadomości. Książę czarnogórski odpowiedział na kroki porządkowe, jakie namiestnik Dalmacji zrobił z polecenia rządu, stanowczo, że żywo ubolewa nad zatarasowaniem granicy tureckiej i że z swej strony o to mieć będzie staranie, aby takowe się nie powtórzyły, w momentem nie przekonaniu, że i władze tureckie nie umiarkowały w nich ręki i że szczerze starać się będą o utrwalenie przyjaznego i pokojowego stosunku. Turcy w forsymsach swych nadgranicznych słabe tylko zostawili oddziały i brzozy ludzi; reszta sił z obu stron pod niemi powołanych wróciła do zwykłych stacyi swoich.

Kilka dzienników tutejszych jest zdania, że hr. Bellegarde wręczy zarazem cesarzowi niemieckiemu order Marii Teresy, — będący najwyższą odznaką waleczności, którego krzyż wielki obecnie tylko królowa Albrecht posiada. — Tutejszy korespondent „Österreichische Ztg“ nie wierzy temu, sądząc, że dzienniki owe zapomniały przytężyć, iż hr. Bellegarde wyjechał jedynie został na dzień urodzin cesarza i że choćby jego stoi może w związku z zjednoczeniem Niemiec, to jednak w niczem nie przesadza znaczenia, jako mieć dopiero będą uroczystości przyszłe, z powodu wyjazdu nad Francuzami urzędzić się mające.

Wczoraj rano odjechała cesarzowa do Innsbrucku. Cesarz ma w pierwszych dniach kwietnia udać się do Tyrolu, przepędzić tam w kole familijnem święta Wielkanocne, a potem przez dni kilka zabawić w Innsbrucku. Mówią tu nawet o dalszej wycieczce do Tryentu i jego okolicy.

FRANCYA

* Rokosz, który 21 bm. zdawał się już dogorywać w Paryżu, przybrał, niestety, nazajutrz groźniejsze obrazy i krew bratnia polała się po ulicach stolicy państwa. Około godziny 2 z południa zebrało się przed gmachem nowej opery około 6000 ludzi, by wyrazić manifestacyę przeciw komitetowi centralnemu. Czele postępową gwardzistą ruchomy z chorągwią, na której napis „Vive la République! La Réunion des Français de l'ordre!“ Tłum udał się ku placowi Vendôme; przy wstępie na ulicę de la Paix zatrzymały strażę rokoczną. Wtedy porwał za chorągiew niejak baron Nathan i zaważył lud do dalszego pochodu. Rozkoczowane gwardye uderzyły na gwałt i dały kilka strzałów w powietrze. Prześtrasyany lud począł uciekać, gdy w tém na rozkaz podobno dowódcy w tym miejscu Menottiego Garibaldi (czemu Indę belge) gwardye plutonowym ogniem chaspepotów wystrzeliły bezbronnym. Baron Nathan padł przesyty kuli, obok niego kilkadziesiąt innych osób. Wśród tłumu przedstawiała widok przerażający: wszędzie trupy ludzkie, którym dopiero po jakimś czasie przybył z narażeniem życia w pomoc ambulans Grand Hôtel. Gwardya ruszyła z placu Vendôme ku placowi Castiglione, gdzie się nią połączył inny oddział rokoczą, który z przedmieścia S. Antoniego ciągnął do placu Rivoli. Wzburzenie ogromne objęło całe Paryż, zewsząd wznosiły się okrzyki „Vengeance! Vive la République! A bas les assassins!“ Wszystkie kramy zamknięto, również parkan tuileryjów. Mówiono po ulicach, że pospółstwo zniżyłoby admirała Saisset, zamordowało generała Felixa Raphaela a jak inni mówili, że nie potwierdził. Tyle pewna, że generał Saisset dotąd na rozkaz komitetu więziony.

Tegoż samego dnia, gdy na placu Vendôme zaszła okropna scena, odbył się pogrzeb zamordowanych rokoczanami a ludem. Podobno padło około 20 osób. Tak donosi korespondent Köln. Ztg, podczas telegrafu utrzymuje, że 22 b. m. nie było innych krawawych w Paryżu. Rokoczanie otrzymali na placu Vendôme znaczne posiłki. Batalion piechoty uzbrojonej w chaspepoty i kilka dział przeciągnął przez pola w kierunku fortu Vincennes, chcąc maszerować na Wersal. Zdaje się, że tego nie wykonał. Natomiast obsadzili rokoczą w okolicy Belleville i Menilmontant strzelali na Prusaków, co zrodziło obawę, by Niemcy tych

przedmieść nie zbombardowali. Komitet centralny mianował pułkownika Eudes delegowanym ministerstwa wojny, który też natychmiast wraz z osławionym Cluseretem i 1600 ludźmi zajął gmach ministerstwa. Sanglier został mianowany delegowanym dla spraw zagranicznych, nie zdołał przecież jeszcze dostać się do gmachu ministerstwa. Generałowi Cremer powierzył komitet naczelny dowództwo w Paryżu, jak się zdaje aż do przybycia Garibaldi, który jest oczekiwany. Mera Clemenceau wraz z adjunktami wypędzono na rozkaz komitetu z merostwa. Z banku francuskiego zabrano 1,000,000 franków w bonach, od Rotszylda zaś wymuszono 500,000 franków.

Wobec tak przerażających wypadków uznali posłowie paryscy za stosowne raz jeszcze przemówić do Paryżan, by ich zaważać do położenia tam dalszemu szczerzeniu się anarchii, oraz zapobiegawczo przeciw wyborom, nakazanym przez komitet na dzień 23 b. m. Jednocześnie wystąpił Journal des Débats z powtórny artykułem przeciw komitetowi, nazywając go bandą morderców. „Wszyscy gwardziści narodowi — kończy wspomniany dziennik — wszyscy obywatele Paryża powinni pojąć, że nie stawiać oporu rokocszowi, byłoby to poświadczyć dobrobytu i honor ojczyzny!“ Inne pisma, jak Figaro, Gaulois i Moniteur, zagrożone przez komitet, przeniosły swe biura do Wersalu.

Dnia 23 bm. przybrał stan rzeczy w Paryżu jeszcze krwotoczniejszy charakter i zanosilo się na ponowną bratobójczą walkę. Część bowiem gwardyi nieubuntowanej i domagającej się energicznie przywrócenia porządku, obsadziła wszystkie ulice pomiędzy rue Richelieu, Montmartre i des Halles, oraz place St Germain-Auxerrois i Gieldy, gdzie admirał Saisset zajął kwatery główną. Natomiast obsadzili rokoczanami merostwo obok Pantheonu i szkołę politechniczną, której uczniowie oddali się do dyspozycji admirałowi Saisset. Organ komitetu Nouvelle République oświadczył, że władza rewolucyjna krótki zrobi proces z opozycyjnymi dziennikami, gdyż Paryż chce sam rządzić, a wszyscy powinni mu być posłusznymi i ugiąć przed nim karku. Journal officiel rokoczu zawiadomił zarazem, że ponieważ rząd wersalski rozwiązał wszystkie sądy, przeto komitet sam będzie sądził dziennikarzy, którzy podburzają śmieli lud przeciw niemu. Jednocześnie podano do wiadomości wszystkich urzędników, że jeśli do 25 marca nie wrócą do pełnienia swych obowiązków, które opuszcili na rozkaz wersalskiego rządu, złożeni będą z urzędów.

Przykłą dla rokoczanów niespodzianką było następujące pismo głównodowodzącego wojskami niemieckimi w Compiegne do dowódcy sił zbrojnych w Paryżu: „Niżej podpisany generał komenderujący ma zaszczyt zawiadomić Pana, że wojska niemieckie, zajmujące warownie na północy i wschodzie Paryża oraz okolicę stolicy po prawym brzegu Sekwany, otrzymały rozkaz zachować się biernie, dopóki wypadki, których widownia jest obecnie wewnątrz Paryża, nie przybiorą charakteru nieprzyjaznego armii niemieckiej; dopóty też trzymać się będą wojska w granicach, określonych preliminariami pokojowymi. Gdyby wszakże wypadki przybrały nieprzyjazny charakter, będzie Paryż traktowany jako miasto nieprzyjacielskie. Generał v. Schlottheim.“ — Na pismo powyższe odpowiedział delegat komitetu do spraw zagranicznych, jak następuje: „Rewolucya, dokonana w Paryżu z ramienia komitetu centralnego, nosi przeważnie charakter muniypalny i wskutek tego nie może żadną miarą mieć zamiarów zaczepnych przeciw armii niemieckiej. Nie mamy także żadnego upoważnienia do roztrząsania preliminarjów pokojowych, przyjętych przez zgromadzenie w Bordeaux.“

Z prowincyi nadchodzi co raz mniej pocieszające wiadomości. Delegaci Lyonu i Marsylii już się porozumieli z komitetem centralnym i ogłosili w tych miastach czerwoną republikę. Według Genf Journal objaśnili Riccioi Garibaldi dowództwo nad rokoczanami w Lyonie, którzy zajęli ratusz i forty, uwięzili prefekta i generała Prenet, oraz wywiesili chorągiew czerwoną. Generał Carousat, dowodzący wojskiem liniowym, z którego część gwardyi narodowej złączyła, zaważył 24 bm. rokoczan do bezwzględnego opuszczenia ratusza, grożąc natarciem. — W Marsylii także zajęli rokoczan ratusz i uwięzili władze legalne.

Stan rzeczy w Paryżu i w dwóch wzmiankowanych miastach był przedmiotem narad tajnych komisji 15tu w Wersalu. Podobno postanowiono zaważać gwardye narodowe i ruchome z prowincyi, by się przyłączyły do armii regularnej, która pod wodzą generała L'Admirault wyruszy przeciw Paryżowi. Porucznik także znanemu pułkownikowi Charette, który 19 bm. wydał w Rennes odezwę, wyzwałą wszystkich mężów przagnących ocalić kraj od anarchii i utrzymać porządek, poszanowanie władzy, rodziny i religii, by utworzył „legion ochotników zachodu.“

W zgromadzeniu narodowym przedłożył na dniu 22 bm. minister Picard w imieniu rządu ponowny projekt do prawa, dotyczącego wyborów do gmin. Według tegoż projektu wybierano by radców muniypalnych na lat 3. Co do wyboru merów pozostałoby chwilowo obowiązującym prawu z lipca 1848 roku. Każdy z 20 okręgów paryskich wybierałby będzie trzech radców gminy. Zgromadzenie uznało projekt powyższy za nagły.

Na témże posiedzeniu z 22 bm. odczytał p. Jules Favre znane już z telegramów pismo hr. Bismarcka i odpowiedź swą na nie. Według doniesienia z Berlina, pismo to nie pochodziło od niemieckiego kanclerza, ale od generała Fabrice i brzmiało następująco: „Wasze Ekszellenccya zawiadamiam uniżenie, że wskutek wypadków paryskich, które poklikakrotnie już podciągły za sobą przekroczenie umówionych warunków umowy, rozporządzone, co następuje: Naczelne dowództwo armii przed Paryżem zabrania zbliżania się do naszych linii i do fortów przez nas zajętych, żąda przywrócenia zerwanego telegrafu, idącego przez Pantin i będzie traktować Paryż jako miasto nieprzyjacielskie, skroby z miasta tego usiłowane dalsze przedsięwzięcia kroki, będące w sprzeczności z ugodą, zawartą z rządem francuskim i preliminarjami pokojowymi. Zakus ponownego uzbrojenia pasu otaczającego Paryż pociągnąłby za sobą bezwzględne rozpoczęcie bombardowania.“

WŁOCHY.

* Florencia, 23 marca. Po dyskusyi, która trzy blisko trwała miesiące, a podczas której ministerstwo trzy razy musiało stawiać kwestyę gabinetową, ukończono narazie zostały na posiedzeniu z dnia 20 bm. rozprawy nad projektem do prawa, dotyczącego gwarancji zabezpieczających mających niezależność Papieża i wolność Kościoła katolickiego, a tęp samem załatwioną została kwestya, która codziennie zagrażała bytowi ministerstwa. W ostatniej jednak godzinie chciała jeszcze opozycja, jednym śmiałym zamachem całe obalić prawo. Od samego początku rozpraw bowiem stawała ona i broniła dziwnego niegodziwego, że załatwienie kwestyi rzymskiej jest sprawą czysto wewnętrzną, nie obchodzącą wcale mocarstw zagranicznych, dla cze-

go też mocarstwa te bynajmniej troszczyć się nie powinny o stanowisko, jakie Włochy Papieżowi i katolickiemu Kościołowi nadadzą. Rząd naturalnie opierał się zdaniu temu, gdyż trudno nie przyznać, że papieżstwo jest bądź co bądź instytucyą międzynarodową i że dla tego mocarstwa zagraniczne mają prawo do tego, by wiedziały, jakie stanowisko głowa Kościoła katolickiego zajmować będzie. Opozycja jednak obstawała przy zdaniu swoim, uważając Papieża jedynie za biskupa rzymskiego i dla tego podał na owem ostatnim jeszcze posiedzeniu, krótko przed rozpoczęciem głosowania nad ostatnim artykułem projektu, artykuł dodatkowy tej treści, że obecne prawo nie może nigdy być przedmiotem rokowań międzynarodowych. Naprawdę zauważał wcale trafnie minister spraw zagranicznych, że niepodobna przecież wymagać, aby wrazie gdyby reprezentant któregoś państwa zagranicznego zainterpelował go co do stanowiska, nadanego Papieżowi i Kościołowi katolickiemu, z góry mógł zastrzeżić się przeciw każdemu nad tym przedmiotem dyskusyi, i aby mógł oświadczyć, że stanowisko Papieża i Kościoła w niczem nie obchodzi mocarstw zagranicznych. — Naprawdę dalej oświadczył minister dla zadosyćuczynienia choć w części zżewcom opozycji i obalenia jej obaw, że publicznie i uroczyście zobowiązuje się w żadne nie wdawać się w tym przedmiocie międzynarodowe układy bez poprzedniego zezwolenia parlamentu — opozycja obstawała przy swym wniosku, a w skutek tego przyszło do tak gwałtownych scen, że marszałek musiał zamknąć sesyę i dalszy ciąg rozpraw odroczyć na dzień następny, aby się umysł wyburzone tymczasem uspokoić mogły. I na następny, ostatniem posiedzeniu były rozprawy nader burzliwe, w końcu jednak odniósł zdrowy rozsądek zwycięstwo, a izba przeszła nad wnioskiem powyższym opozycji do porządku dziennego i przyjęła w ten sposób zarazem całe prawo gwarancyjne.

Dziennik Pungolo pisze z Neapolu: Wezwiał wyzwać wczoraj (dnia 13 mb.) ogromną ilość popiołu na okoliczne pola, przez co takowe stały się nieużytecznymi dla bydła; następnie słychać było z wnętrza jego od czasu do czasu przeciągi i silny grzmot, w końcu zamknął zupełnie, nocną porą tylko wyrzucając kłęby gęstego dymu. Okoliczność ta zniwelowała wielką ilość przybyłych tam gości obcych, że w pierwszych godzinach wieczornych weszli na górę, by z „Atrio del Cavallo“ przypatrzeć się pismu widokowi „pląnając“ jeszcze lawy. Na kilka dni poprzednio zbliżył się podróżny bez przewodnika do otworu góry w chwili największego wybuchu. Uderzony upadającym kamieniem, stał się niezdolnym, zanim pomoc nadeszła, pastwą pląnących po tej stronie zwolna lawy. Tak samo donoszą, że około tegoż czasu czterech obcych panów i niewiast bez przewodnika starali się na niebezpiecznych bardzo drogach dotrzeć do otworu góry i że odtąd nie już o nich słychać nie było. Ogólnie sądzą, że i te osoby okropną znalazły śmierć w gorącej lawie lub w otworze góry.

BELGIA.

* Bruksela, 24 marca. Hr. Arnim, pełnomocnik niemiecki przy mających się tu toczyć stanowych rokowaniach pokojowych, przybył tu dnia 20 bm. i stanął w hotelu Belle-Vue. Dniem poprzednio stanęli tu pełnomocnicy francuscy. P. baron Baude udał się nazajutrz po swem przybyciu do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie miał naradę z prezesem ministerstwa belgijskiego, baronem Anethan. W ogóle pytają się w tutejszych kołach dyplomatycznych, czy wypadki paryskie nie opóźnią otwarcia rokowań. Jak naturalna, panuje tu wielkie wzburzenie w skutek owych wypadków. Wzburzenie to doszło do najwyższego stopnia, gdy dnia owego około 8 godziny wieczorem Echo du Parlement przyniosło pierwsze szczegółowe wiadomości o dramacie, jakie się odegrało na Montmartre i o zamordowaniu generałów Clément Thomas i Lecomte. Obecnie znajduje się tu jeszcze kilka tysięcy Paryżan, wielka mianowicie ilość niewiast i dzieci, których mężowie i ojcowie po zawarciu preliminarjów pokoju wrócili do Paryża. Łatwo więc sobie wyobrazić, jaką bojaźń i trwogę wypadki paryskie wywołały w tych kołach. W tych dniach też wielka tu ponownie przybyła ilość Paryżan a mianowicie Niemców, którzy po zawarciu preliminarjów tyle mieli śmiałości, że wrócili do stolicy francuskiej. Jak podrozni, co dnia 19 bm. wieczorem Paryż opuścili, opowiadają, było miasto zasiane barykadami. Wszystko, co mogło, ratowało się ucieczką.

Cesarz Napoleon w nocy z dnia 19 na 20 bm. przejechał przez Belgiję. Książka Matylda, hrabina Walewska, ks. Montebello i koniuszy Raimbeaud udali się byli do Herbesthal, pruskiej stacyi nadgranicznej, dla jego przyjęcia; opuścili go w Luwaniu, wrócili znowu do Brukseli. W Leodium wręczył mu redaktor dziennika Meuse najnowszy numer swego pisma z najświeższymi wiadomościami paryskimi. Generał Castelnau przeczytał takowe cesarzowi. „Avant deux mois nous serons a Paris,“ miał oświadczyć generał, gdy zwracał dziennik.

Telegramy.

Bukareszt, 23 marca. Wczoraj wieczorem wzięło pospółstwo szturmem salę, na której tutejsi Niemcy obchodzili uroczyny niemieckiego cesarza. Salę spustoszone w obecności niemieckiego konsula generalnego Radowitza. Kilka osób raniono. Ministerstwo i prefekt policyi podali się do dymisji.

Wiedeń, 24 marca. Do Telegraphen-Korespondenz-Bureau donoszą z Bukaresztu z dnia dzisiejszego: W skutek interwencji pruskiego konsula generalnego z powodu gwałtów popełnionych onegdaj przeciwko Niemcom, złożono prefekta policyi z urzędu. Po między osobami ranionymi przez pospółstwo kamieniami ma się także znajdować i generalny konsul Radowitza. Generalny konsul niemiecki obawia się, żeby dziś wieczorem nie przyszło do nowych niespokojności, gdyż zamiarem jest podobno pospółstwa uwolnić osoby przyaresztowane podczas rozruchu.

Bukareszt, 24 marca. Prezes ministerstwa książę Jan Ghika zawiadomił obiedwie izby sejmowe o ustąpieniu gabinetu. Izba poselska przyjęła wiadomość tę, z małym udziałem, senat z zadowoleniem. — Agent austriackiego rządu konsul generalny kawaler Zulauf von Pottenburg oświadczył swą gotowość do przyłączenia się do generalnego konsula Radowitza w poczynieniu potrzebnych kroków celem obrony żyjących tu Niemców.

Lizbona, 23 marca. Kapitan gwardyi, książę Palmella, udał się do Madrytu, ażeby złożyć życzenia królowi i królowej w imieniu króla portugalskiego.

Paryż, 24 marca. Położenie zawsze jeszcze niezmienione i ciągle panuje obawa. Podług Bureau Havas starcie się nieuniknione. Jak donosi Journal du Paris, komitet centralny ma być zdecydowany opowiadać siłą okręgi, które mu dotąd nie są p. wolne. — Komitet centralny postawił w stanie oskarżenia członków rządu w Wersalu, również i posła Clemenceau i rozporządził aresztowanie dziennikarzy, którzy, zdaniem komitetu centralnego, pogardliwie się wyrazili o

wszelchawizmie ludu. Komitet centralny donosi urządowi, że Menotti Garibaldi mianowany został naczelnym dowódcą sił komuny Paryża.

Paryż, 24 marca. Admirał Saisset wydał następującą proklamacyę: Obywateli! Pospieszam donieść wam, żeśmy w porozumieniu z deputowanymi departamentu Sekwany i merami Paryża otrzymali od rządu i zgromadzenia narodowego następujące ustępstwa: Całkowite uznanie waszych wolności muniypalnych, prawo wybierania wszystkich oficerów gwardyi narodowej, tudzież naczelnego dowódcy; zmianę prawa dotyczącego dnia płaty wksli, a nareszcie prawo o mieszkaniach, które przedstawia dla lokatorów płacących mniej niż 1200 franków komornego wielkie korzyści. Wytrwam na mojej posadzie honorowej, ażeby eżwiał nad wykonaniem tych pojednawczych praw, któreśmy otrzymali, mieli szczęście i w ten sposób przyczynić się do wzmocnienia rzeczypospolitej.

Bordeaux, 24 marca. Nadeszła tu z Wersalu wiadomość, że rządu donosi, że położenie tylko mało co się zmieniło, że zmiana ta jednak oznacza zwrot ku lepszemu. Stronnictwo przyjaciół porządku porządkowało się w Paryżu i zajęło ważniejsze dzielnice miasta mianowicie zachodnie, tak że w nieprzyjemnym z Wersalem zostaje związku. Armia konsoliduje się. Przeniesione do obrony zgromadzenia narodowego bataliony gwardyi narodowej, konstytucyjnej sprzyjające organizacyi. Wczorajsza obecność merów paryskich w zgromadzeniu narodowym zrobiła żywe wrażenie. Zgromadzenie narodowe samo w sobie a przedewszystkiem z władzą wykonawczą jest zgodne. Zakładana na chwilę w Lyonie spokojność zdaje się powracać za wdaniem się gwardyi narodowej porządkowi sprzyjającej. Francya słusznie burzono, może się uspokoić. Armia niemiecka, która na chwilę występowała groźnie, wróciła do zachowania się pokojowego, odtąd się przekonają, że rząd nabiera siły, przesłała nawet szefowi władzy wykonawczej zadowalniające oświadczenia. Wedle nadeszłych tu z Marsylii wiadomości z dnia 21 b. m. wieczorem proklamowano tam komunę. Prefekt, generał komenderujący i mer mają być uwięzieni. Ruch wykonany został bez nieporządków i krwi rozlewu. Proklamacya przewodniczącego rokoczu jest umiarkowana i dobre zrobiła wrażenie. Ludność miasta jest zdziwiona lecz spokojną. Robót nigdzie nie przerwano.

Bordeaux, 25 marca. Wedle nadeszłych tu z Paryża doniesień wzmacnia komitet centralny stanowiska, jakie wewnątrz Paryża zajmują i ma staranie o nagromadzenie żywności. Zdaje się, że oczekuje ataku ze strony przyjaciół porządku, którzy się bardzo znacznie wzmocnili. W skutek niesnasek w łonie komitetu centralnego uwięziony został z rozkazu komitetu i złożony z urzędu p. Lullier. Kilka batalionów zrozkoszowanej gwardyi narodowej starło się opanować straż przy kasie depozytalnej i konsygnacyjnej jako też izby obrachunkowej. Odparto jednakże zostały przez bataliony gwardyi narodowej rządowni wierni, które bagnetem na nie uderzyły.

Paryż, 25 marca. Dotąd nie przyszło jeszcze do porozumienia pomiędzy komitetem centralnym a merami. Gwardye narodowe pierwszego i drugiego okręgu otrzymały rozkaz, aby swą baczność podwoiły. Admirał Saisset wydał proklamacyę, w której oświadcza, że dowództwo nad gwardyą narodową dzisiaj obejmuje i że ma nadzieję sprowadzić ogólną zgodę na podstawie konstytucyi republikańskiej. Gotów jednakże oddać życie swoje, jeżeli się tego okaże potrzeba dla podtrzymania porządku i bezpieczeństwa osób i mienia. „Zaufajcie mi a rzeczpospolita będzie ocalona.“

Wersal, 24 marca. Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11 wieczorem. Deputowany Arnaud odczytał pismo wystosowane przez merów Paryża do zgromadzenia narodowego, które brzmi: „Panowie! Paryż znajduje się w wojnie domowej, ludność oczekuje z niewysłowionem natężeniem środków, któreby dalszemu rozlewowi krwi kres położyły. Zwycięstwo porządku i zbawienia rzeczypospolitej wymaga po pierwsze, ażeby zgromadzenie narodowe pozostawało w ciągłej komunikacyi z merami stolicy; po drugie, ażeby zgromadzenie narodowe udzieliło upoważnienia do przedsięwzięcia środków, jakich gwałtem się domaga publiczne położenie; potrzeba, ażeby wybór paucelników przez gwardyą narodową naznaczony był na 28 b. m.; po czwarte, ażeby wybór rady muniypalnej w Paryżu odbył się o ile możności przed dniem 3 kwietnia, i żeby wybieralność zależna była od tego, iż odnośny przynajmniej od 6 miesięcy w tém miejscu zamieszkuje.“ — Zgromadzenie narodowe uchwaliło nagłość tego wniosku.

Paryż, 24 marca. Komitet centralny oświadcza w proklamacyi, że nominacya generała Garibaldi na naczelny dowódca sił wojskowych komuny podobna się ogólnie. Inna proklamacya donosi, że komitet centralny przyjmował wczoraj i dziś delegatów z Lyonu, Bordeaux, Marsylii i Rouen; przybyli oni w celu poinformowania się o naturze ruchu paryskiego, i niechcąc znowu odjechać, ażeby wydać hasło do podobnego powstania, które wszędzie jest rozszerzone. Wielką liczbę dział załoczono wczoraj na placu przed ratuszem, otoczonym silnymi barykadami. Powstańcy zabrali 20 jaszczek z amunicyą, przeznaczonych do Wersalu. Bataliony gwardyi narodowej w Montreux wzmocniono 15 armatami. Pociągi z Wersalu przychodzące spóźniły się dziś, ponieważ agenci komitetu centralnego kazali po dwa razy wychodzić z wagonów, aresztowali wszystkich żołnierzy i zabrali wagony amunicyą obciążone. Również przejęli agenci wszystkie depesze rządu z Wersalu.

Lille, 24 marca. Proklamacya mera miasta Lille wzywa ochotników, ażeby w razie potrzeby ruszyli na Paryż. Sytuacya w Paryżu nie zmienia się.

Paryż, 24 marca. Saisset, Langlois i Schoelcher stanęli na czele ruchu skierowanego przeciwko powstaniu. Saisset przyrzekł podobno, ażeby umożliwić pojednanie, wszystkim, którzy wzięli udział w powstaniu, przebaczenie; tenże przyobiecuje również zrozkoszonym gwardziom narodowym, tudzież ich żonom i dzieciom dalsze płacenie żołdu, miał się on również zobowiązać wyrobić oświadczenie prawa o terminie wypłaty wksli, przyjętego przez zgromadzenie narodowe. — Dziennik urzędowy powstańców donosi, że odkryto komitety Bonapartystów i Orleanistów, którzy pieniądze rozdzielają, ażeby obywateli odwieść od ich obowiązków. Odnosne osoby, skoro przekonane zostaną o przekupstwie lub zakusie przekupstwa, wydane będą komitetowi centralnemu. Ściąganie podatków ma się odbywać jak dawniej, pieniądze odsyłane będą komitetowi centralnemu.

Wersal, 20 marca. (Drogą pośrednią). Mont Valerien nie znajduje się w ręku powstańców. Rząd w Wersalu posiada 480 armat z uprzągią i 83 kartaczownic. — W wersalskich kołach rządowych przeważa zdanie, ażeby odczekano jeszcze ze dwa tygodnie, czy powstanie nie rozchwieje się samo przez się przed przystąpieniem do ataku. — Aresztowanie francuskiego prefekta ze strony niemieckich władz wojskowych, które tu i w Paryżu wywołało wzburzenie, zniesione zostało

